

To już 10 lat

W dniu 3 lipca 2016r. w Warkatach odbyła się uroczysta Msza św. z okazji **10 – lecia odnowienia kapliczki** – to taki mały jubileusz.

Do pięknie przystrojonej kapliczki przybyli tu odświętnie ubrani mieszkańcy Warkat - głównie mieszkańcy kolonii czyli rolnicy i ich rodziny oraz Ci, którzy z Warkatami nadal czują się związani. Na uroczystość został zaproszony także Radny, z tego terenu, z rodziną. Przybyli ludzie starsi, nawet o kulach oraz małe dzieci – bo to ważne wydarzenie. Eucharystii przewodniczył o. Leon Barczak powierzając Panu Bogu wszystkich mieszkańców Warkat, darczyńców i ofiarodawców oraz Tych których już nie ma pośród nas... Zaznaczył, że Msza św. jest najlepszą i najważniejszą modlitwą jaką możemy Bogu ofiarować.

Przypomnijmy: Dziesięć lat temu za pomysłem nieżyjącej już śp. Teresy Czerniewskiej o odnowieniu kapliczki „poszła” cała wieś. Znaleźli się sponsorzy i darczyńcy, mieszkańcy ofiarowali co mogli. Pomysł został wsparty własną pracą rąk i środkami materialnymi, a co najważniejsze modlitwą. Po 58 latach kapliczka została odbudowana od podstaw na solidnym fundamencie. Piękna figura Matki Bożej Niepokalanej deptającej głowę węża oraz marmurowa tablica o treści: „Na ziemi praojców zachowaj nas Panie 1948-2006” jest chwalebny wypełnieniem budowli. Okoliczni mieszkańcy zawsze dbają o jej wystrój, świeże kwiaty i porządek... Przejeżdżający obok skłaniają głowę w kierunku Matki Bożej. Każdego roku nabożeństwa majowe i śpiew, często prowadzone przez dzieci, rozbrzmiewają nawet na drugą stronę rzeki... bo czym byłaby kapliczka bez modlitwy przy niej?



Po uroczystości i wspólnej fotografii na sąsiedniej posesji zaplanowano biesiadę.

W tym czasie na chwilę zebrały się chmury i podlały spragnioną ziemię – ku uciechu rolników.



Zebrani odmówili modlitwę, a o. Leon pobłogosławił pokarmy i zachęcał wszystkich do ucztowania. Stoły uginały się od potraw przygotowanych przez gospodynie. Jadła było co nie miara, od kiełbasek grillowanych przez pyzy i kolorowe sałatki do smakowitych ciast i tortów oraz oranżady w butelkach – nikt nie wyszedł głodny ani spragniony... Był to czas na wspólne, sąsiedzkie rozmowy, wspomnienia, żarty - chwilowy relaks od codziennych obowiązków. Starsi mieszkańcy mogli spotkać się ze sobą, a dzieci miały okazję na zabawę z piłką i nie tylko.

O. Leon lepiej poznał mieszkańców Warkała – teraz będzie mu się różniej biegało na trasie Miłakowo – Warkały - Warkałki. Niektórzy nawet chcą ścigać się z o. Leonem – powodzenia!

Cała uroczystość i biesiada przebiegła pomyślnie w miłej atmosferze. Wszyscy wrócili do domów ubogaceni i napełnieni Duchem Św., a także przekonani o słuszności organizowania takich spotkań. Chwała Sołtysowi Warkała i innym mieszkańcom, za których przyczyną odbyła się ta Msza św. i radosne spotkanie w ogrodzie.

Dziękujemy o. Leonowi za spędzony wspólnie czas i zapraszamy częściej!

Szkoda tylko, że pozostali mieszkańcy wsi nie skorzystali i nie zaszczylicili nas swą obecnością – bo przecież mieli okazję uczestniczyć w Eucharystii oraz zintegrować się z innymi. No cóż, może na kolejny jubileusz...

Warkały, 03.07.2016r.

Autor Marzena Pietrasik ☺

